

CENA DZIENNIKA:

| | |
|---------------------------------|-------------|
| w Łodzi: | |
| Rocznie | rs. 9 k. — |
| Półrocznie | „ 4 k. 50 |
| Kwartalnia | „ 2 k. 50 |
| w Królestwie i Cesarstwie: | |
| Rocznie | rs. 12 k. — |
| Półrocznie | „ 6 k. 50 |
| Cena pojedynczego numeru 5 kop. | |

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 5 k., z następowstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 80%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stała 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od naleźności przewyższających 10 rs. następowstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Polikarpa B. M. i Pauli W.
Jutro: Jana Chryz. B. W. D. K.
Wschód słońca o godz. 7 min. 49. Zachód o godz. 4 min. 38.
Długość dnia godz. 8 min. 49. Przybyło dnia godzin 1 minut 9.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

KOESPONDENCYE.

Z Cesarstwa, d. 14 stycznia.

Ogłoszony budżet państwa na rok 1886, miesiąc następujące pozycje:

DOCHODY:

| | |
|--|-----------------|
| Dochody zwyczajne | 787,463,691 rs. |
| Sumy stałe | 6,554,462 „ |
| Dochody nadzwyczajne: | |
| Wynagrodz. koszt. wojen. | 3,125,000 „ |
| Wkład banku państwa | 750,000 „ |
| Zwrot subsydyj, udzielonych kolejom | 18,000,000 „ |
| Sumy z realizacji obligacyj kolejowych 7-ej emisji | 11,055,579 „ |
| Sumy, które mają być zrealizowane z operacyj kredytowych dla budowy dróg żelaznych | 45,000,000 „ |
| razem | 871,948,732 rs. |

WYDATKI.

| | |
|---|-----------------|
| Wydatki zwyczajne | 812,751,030 rs. |
| Sumy stałe | 6,554,462 „ |
| Wydatki nadzwyczajne na budowę kolei i portów | 52,643,240 „ |
| razem | 871,948,732 rs. |

Do tego wykazu dołączono niektóre wyjaśnienia p. ministra finansów, które w streszczeniu tutaj podajemy:

W budżecie na r. 1886 wydatki zwyczajne przewyższają dochody zwyczajne o rs. 25,287,339. Deficyt ten przypisuje minister terażniejszemu kryzysowi ekonomicznemu. Kryzys ten wywołany został w Rosyi przedewszystkiem znizieniem cen na zboże, co wpłynęło bezpośrednio na zmniejszenie dochodów obywateli ziemskich i włościan, a pośrednio na wszystkie gałęzie przemysłu, zmniejszając popyt i powodując brak pieniędzy.

W sprawozdaniu zeszłorocznem zwracano uwagę, iż na naturalny przyrost dochodów w 1885 liczyć nie można. Cyfry ze sprawozdań za pierwsze 10 miesięcy 1885 r. w zupełności stwierdziły te przypuszczenia. Wpra-

wdzie podatki bezpośrednie wpłynęły wogóle zadawalniająco; w przeciągu bowiem pierwszych 10 miesięcy roku ubiegłego przewyższyły o 14,3 milion. rs. też pozycję z r. 1884. Nadwyżkę tę spowodowało po części wprowadzenie nowych podatków, po części zaś dochody przypadkowe. Wszystkie dochody oparte na zwiększeniu lub zmniejszeniu konsumpcyi, pomimo zwiększenia akcyzy od trunków o 9 kop. i podwyższenia cel przywozowych, uległy znacznemu zmniejszeniu. Uwzględniając ten smutny stan kraju, w budżecie na r. 1886 pozycję „dochodów” zwiększono w stosunku do roku poprzedniego tylko o 10,9 milion. rs., podczas gdy pozycya „wydatków zwyczajnych” zwiększoną była o 28,587 milion. rs. Zato pozycya „wydatków nadzwyczajnych” w r. b. zmniejszoną została o 24,5 milion. rs. (w stosunku do r. ubiegłego), a to dzięki temu, iż suma 50 milionów rs. przeznaczana co roku na wycofanie z obiegu dawniej wypuszczonych biletów kredytowych (asygnacyj) nie została budżetem r. b. objęta. Minister w tym wypadku kierował się uwagą, że przy obecnym braku pieniędzy należy się powstrzymać ze zmniejszaniem liczby kursujących asygnacyj. Powołuje się on na ukaz z 1 stycznia 1881 r., w którym omówiono, że zmniejszenie liczby papierów powinno się odbywać „stosownie do okoliczności i bez wywierania nacisku na stosunki pieniężne”. Cała suma „nadzwyczajnych wydatków” 52,6 milion. rs. przeznaczoną została na budowę kolei i przystani w portach; tak znaczną kwotę wyznaczono w celu dostarczenia roboty ubogiej ludności, oraz dla tego, iż dzięki tym środkom zwiększy się ruch handlowy i przemysłowy. Omawiając środki przywrócenia równowagi w budżecie, minister finansów uznał zwiększenie podatków za niemożliwe, bo „choć środki finansowe Rosyi bynajmniej nie są wyczerpane”, tem niemniej jednak większe podatki wzmogłyby jeszcze trudności chwili obecnej. Dalej następują wykazy, skąd ściągniętą zostanie suma 52,6 milion. rs. dla budowy nowych kolei, oraz zapewnienie, iż w razie „jeśli pokój europejski zachwianym nie zostanie”, deficyt w r. b. nie

nastąpi i wydatki państwa wypadną w granicach budżetu.

W dalszym ciągu sprawozdania podaje p. minister finansów środki, jakie przedsięwzięto, prócz budowy wielu kolei, w celu podniesienia obecnego ekonomicznego położenia kraju. Przedewszystkiem „szlachecki bank rolniczy” rozpoczął swą działalność. Oprócz otworzonych w grudniu 1885 roku 12 oddziałów czyli filij, w przeciągu pierwszego półrocza 1886 roku powołanymi zostaną do życia 14 oddziałów, czyli że szlachta 26 gubernij korzystać już będzie z tej filantropijnej instytucyi. Przy pomocy tego banku, obywatele ziemscy będą w stanie o 1/5 a nawet o 1/4 zmniejszyć koszty opłaty i amortyzacyi, płacone dotychczas w innych bankach.

Podatek „od głowy” od r. 1886 zniesionym został dla wszystkich włościan, za wyjątkiem zamieszkałych na gruntach należących do rządu. Zmiana ta wpłynie znacznie na polepszenie bytu włościan.

W celu poparcia przemysłu krajowego, zniesione zostały przywileje, z jakich korzystał przemysł fiński ze szkoda rosyjskich fabrykantów (patrz „Dz. Ł. Nr. 211 i 212 z r. z. „Handel Rosyi z Finlandyą”). Dalej podniesione zostały cła przywozowe na towary zagraniczne; środek ten miał na celu podniesienie i ochronę przemysłu krajowego, oraz wogóle zmniejszenie przywozu w celu poprawy bilansu handlowego Rosyi. Cła temu ostatniemu warunkowi zadość uczyniły, gdyż pomimo niskich cen na zboże, do dnia 13 grudnia 1885 r. wywóz przewyższył przywóz o 95 milion. rs.

Działalność banku państwowego rozszerzoną została i na Królestwo Polskie; procenty od pożyczek udzielanych przez bank państwowy i jego oddziały, zostały zniżone, a mianowicie: dla weksli i poży-

*) O celach, organizacyi i t. p. banku szlacheckiego pisaliśmy w „Dz. Łódz.” Nr. 184 i 185 r. z. Obecnie dodaję wiadomości, iż po wydrukowaniu owego artykułu w naszym piśmie, zapadło postanowienie, na zasadzie którego szlachta polskiego pochodzenia z kredytu banku korzystać nie może.

czek pod zastaw towarów z 6 na 5%, dla pożyczek pod zastaw papierów wartościowych z 7 na 6%, wartość pożyczek na solaweksel wzrosła z 1,5 na 4,5 milion. rs. Liczba kas oszczędności w przeciągu 1885 r. wzrosła o 165, czyli że obecnie funkcjonuje tego rodzaju kas 326, złożony zaś w nich kapitał z 18,3 wzrosł na 24,3 milion. rs.

Bank włościański otworzył w roku 1885 ośm nowych oddziałów. We wszystkich 26 oddziałach do d. 1 grudnia r. z. postanowiono udzielić pożyczek na 32,4 milion. rs., wydano 22,4 milion. rs. Wydatki banku w zupełności pokryte dochodami.

(D. n.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 stycznia). Wełna. W tygodniu ubiegłym sprzedano na rynku warszawskim kilkadziesiąt centnarów wełny polskiej rozmaitego gatunku do Tomaszowa i Zgierza po różnych cenach a dwa hurtownicy warszawscy ze swych składów zbyli fabrykantom tomaszowskiemu kilkadziesiąt pudów wełny rosyjskiej, peregonu, z tych 300 pudów wełny piżkowej i bardzo dobrze przyrządzonej po rs. 20 pud. Na sprzedaż do Łodzi wysłano kilkadziesiąt pudów wełny rosyjskiej mołki. Odbyt stały, o kontraktach nie nie słyhać. Ceny wełny zeszłorocznej, będącej do zbycia, utrzymują się bez zmiany. Na rynek warszawski ma przybyć z Działoszyca około 50 ctr. wełny polskiej. Z b o ż a przywieziono w tygodniu ubiegłym nieco więcej. Chociaż ceny pszenicy były niższe o 15 kop. na korcu, usposobienie targu nazwać można korzystnym dla sprzedawców, gdyż zbyt był łatwiejszy i ruch ożywił się znacznie. Kupowano tylko na potrzeby miejscowe; wywozowcy żądali bardzo wielkich ustępowstw i dla tego nie sprzedano na wywóz. Płacono za pszenicę wyborową 5.60—6.15, białą 5.10—5.30, psstrą i dobrą do 5, ordynaryjną 4.50—4.85; żyto wyborowe 3.50—4.20, średnie 3.30—3.50; jęczmień wyborowy 4.20—4.35, średni 3.50—3.75, ordynaryjny do 3.30; owies 2.70—3.50; grykę 3.60—4; groch polny 6—7, cukrowy 7.50—9, fasolę 9—10, pszzą jaglaną 1—1.40; olej rzepakowy do 4.50, liniany do 5; koniecinę czerwoną 25—38, białą 35—50. Mąka a. Handel mąką ożywił się nieco. Bardzo wielka ilość młynów zajęta jest młaceniem mąki świętecznej na mace, niektóre młyny, jak Taruogóra i Radzyń, bezczynne są skutkiem pożarów lub przebudowywania. Szczupłość dowozów wpłynęła wzmacniając na usposobienie targu, ceny jednak nie zdołały się podnieść. Nieznaczna ilość agentów szuka tu zbytu dla najrozmaitszych gatunków mąki ukraińskiej. Krupczatka nie ma już spokup, po-

ZEMSTA PANNY RIVERS.

Nowela Hugh Conway'a

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 17).

O! doprawdy umiałam nienawidzieć; mogłam siedm lat nosić kamień w kieszeni, potem przewrócić go i drugie siedm albo i dwadzieścia siedm nosić, nie zapominając na chwilę o jego przeznaczeniu.

Lecz kiedy zdarzy się spobność rzucenia nim i w jaki sposób? Tylko na ulicy spotykam się z panem Hope, z pomiędzy znajomych moich bywał tylko w Ramsay'ów, a ich wkrótce po mojej wizycie wyprowadzili się na wieś ze sto mil od miasta. Byłam u nich kilka razy, lecz nie spotkałam się z moim wrogiem! Za to słyszałam o nim wiele: był sławnym człowiekiem, a ja śledząc rozwój literatury, umiałam czytać jego książki i mówiąc prawdę, zachwycałam się nim, co mi nie przeszkadzało nienawidzieć autora. Miałam to przekonanie, że spotkam się kiedyś, dotychczas jednak nie schodziły się nasze drogi.

Korzystając z zaprosin nowych moich znajomych, państwa Lighton, pojechałam o nich na kilka zimowych tygodni. Był o dom bardzo gościnny, wiele osób bywało, bawiono się doskonale. Cała rodzina, młodsza dawniej w posiadłości wiejskiej, zamieszkiwała obecnie w mieście, prowadząc dom otwarty. Składała się z pana Lighton, zwanego powszechnie Squire, żony, bardzo miłej kobiety, zajętej wraz z mężem uprzyjemnianiem gościom pobytu w swoim domu i dwu córek będących w moim wieku. Przytem synowie odwrędzający

czasowo dom rodzinny, kilku kuzynów i kuzynek, wszystko to razem tworzyło dom nader miły i wesoly.

Jednego poranku siedzieliśmy dłużej przy śniadaniu niż zazwyczaj z przyczyny brzydkiej pogody; przyniesiono listy z poczty które każdy odebrał podług adresu. Squire miał ich kilka; z pomiędzy nich jeden przeczytał z wielką przyjemnością i podał żonie; list obiegł stół dokoła, doszedł wreszcie rąk moich, a treść jego była następująca:

Kochany mój Squire!

Napisałem wreszcie ten uroczy wyraz *Koniec* na dole arkusza, który ma być ostatnim z ostatniego nieśmiertelnego (!) dzieła. Chcę odpocząć przez parę tygodni, wyjeżdżam więc jutro pociągiem do Blaize House i stanę tam, sądzę, przed obiadem. Nie tłumaczę się z przesłania tak krótkiej kartki, gdyż wiem, iż pod waszym dachem jeszcze miłej widziani są nieproszeni goście niż proszeni.

Zawsze życzliwy.

Wincenty Hope.

A więc to on, mój nieprzyjaciel przyjedzie! Wzmianka o literackich pracach nie pozwalała wątpić o tożsamości osoby. Nadszedł czas zemsty, a lepszemu pola znaleźć nie mogłam. Czytając list, zarumieniłam się z radości, tak widocznie, iż obawiałam się, aby ludzie z tego spostrzeżenia nie doszli do fałszywych wniosków. Dzień cały myślałam o zemście i uśmiechałam się sama do siebie z radości nadejścia upragnionej chwili. Mając dużo czasu, obmyślałam i ułożyłam cały plan zemsty, a czując, że dobry początek będzie już połową wygranej, wcześniej poszłam do swego pokoju w celu przygotowania się do walki. Pamiętając, że spowiadam się.

Przywołałam służącą do pomocy, starannie śledziłam każdy ruch jej grzebień i przyniosła muszę, zadowoloną byłam z całości mojej toalety. Przed zejściem na dół

odesłałam służącą a sama stojąc w lustrze, przeglądałam każdy szczegół. Plan zemsty ułożyłam nader prosty: chciałam wzbudzić w tym człowieku uwielbienie, jeżeli będzie można, miłość. A dzień, w którym on ofiaruje mi swą miłość, którą ja z pogardą odrzucę, będzie upragnionym dniem zaspokojonej zemsty.

Jakim sposobem zyskują kobiety miłość mężczyzn? Nie wiedziałam dokładnie, sądziłam jednak, iż nie jest to tak trudna sprawa, jeżeli się kto do niej właściwie zabierze. Spodziewałam się i wierzyłam w powodzenie. Jakkolwiek plan mój zdobył się i odrzucenia miłości czyjeś, wydawał się niegodnym, pocieszałam się myślą, iż nikt nie będzie mnie krytykował i obwiniał o niewłaściwe postępowanie.

A teraz z jakimi siłami występowałam do walki? Spojrzałam w lustro. Posądziłam mnie o próżność, wyznać jednak muszę, że przepowiednia starego pana Ramsay spełniła się całkowicie. Mimo rumieńca, z jakim chwalać siebie samą, wyznaje, że nie jestem ową szczupłą pensyonarką, lecz prawie że zupełnie piękną kobietą. Jestem wysoka, mam zgrabną figurę, zbudowaną bez żadnego zarzutu i czuję, że mogłabym oczom nadać wyraz niebezpieczny. Tyle posiadam od natury. Co do sztuki, wybrałam najpiękniejszą z sukien, a leżą one doskonale, mogę w nich bez zawstyżenia przechadzać się z wdziękiem po salonie i spozierać w lustro na odbijającą się w niem postać. Śmiało powiedziałabym, że wcale znośna panna, wcale znośna. Te gorzkie słowa przypominały i odświeżyły wspomnienia; podniecona i uzbrojona schodziłam do salonu.

A los sprzyjał mi w dniu tym. Panu Hope jako ostatniemu z przybyszów należało prowadzić gospodynię do stołu, szczęśliwy traf uwoolnił go od tego obowiązku, sprawdzając na obiad sąsiada, znanego magnata, któremu oddać musiano pierwszeń-

stwo. Naturalną i zgodną z moim planem będzie powtórzona prezentacya pana Hope pannie Rivers i powtórnie dwoje tych ludzi zasiądzie przy sobie za stołem, a tym razem jeżeli czyja próżność wystawioną będzie na szwank, to z pewnością nie panny Rivers.

Tak też zaczęłam:

— Przyjeżdżasz pan prosto z miasta, panie Wincenty,— tak mówił Squire. Mówimy nań wszyscy Squire, uważałeś pan?

— O tak, to stary mój przyjaciel. Lecz on powiedział—Wincenty Hope—zdoje mi się?

Uwaga ta dawała mi pożądaną sposobność spojrzenia mu wprost w oczy. Był to zarazem akt uznania należny autorowi, jak i środek przekonania się, o ile lata wpływ na nim wywarły. Spojrzałam nań śmiało. Lata były dlań bardzo względne, był jeszcze bardzo piękny. Srebrne nitki wśród ciemnych pukli dodawały mu jedynie uroku, rysy twarzy nabrały wyrazistości i świadczyły o sile i pewności siebie. Znać było człowieka, który doznawał w życiu powodzenia i świadomy był tego.

— Wincenty Hope—powtórzyłam — czy ten Wincenty Hope?

Przeczułam, że podchlebstwo nie zaszkodzi na początku, a imię to było zbyt znane, aby mógł mnie nie pojąć. Skłonił się też uśmiechając.

— To wybornie! — zawołałam, potwierdzając słowa spojrzeniem.—Powiedz mi pan, jak mam przemawiać do ciebie? mam że wyrazić zdanie o wszystkich książkach pana? czy też siedzieć spokojnie, chwytając każde słowo pańskiej wiedzy i dowcipu?

— O! proszę, ani jedno ani drugie. Zrzucim z głowy wszelkie kłopoty, przyjechałam pod gościnny dach Squire'a, a chcąc wiedzieć nawet, że istnieje praca.

— Bardzo dobrze. Zastosuję się do pańskiego żądania, pierwszej jednak, niejako

dobnie jak mąka zagraniczna, której 200 worków sprzedaje się w dobrym tygodniu na całą Warszawę. Młyny galicyjskie nie przestają jednak zasypać wszystkich zaofiarowaniami cen bardzo niskich. W Lublinie ofertaryum będzie w tych dniach nowy młyn parowy „Piaski” według najnowszych wymagań udoskonalonej techniki. Notują: Papiernia 1/10 11.25, 1/10 10.50, 1/10 8.87 1/2, 1/10 8.25, I i II nie ma, Słodowiec 1/10 10.50, 1/10 9.25, 1/10 8.25, 1/10 7.75, I 6.75; Zegrzynek 1/10 8.25, 1/10 7.75; Piszczyna 1/10 8.25, 1/10 7.25; Wrotków 1/10 8.10, 1/10 6.75; Grodek 1/10 8.25, 1/10 7.25; Turek 1/10 9.75, 1/10 8.75, 1/10 7.75, I i II niema; Międzyrzec 1/10 8.50, 1/10 8.50, 1/10 7.75; Szebrzeszyn 1/10 10, 1/10 8.75, 1/10 8, Hrubieszów 9.25, 1/10 8.50, 1/10 7.75; Orłów 1/10 10.37, 1/10 9.25, 1/10 8.75, I 7.25, II 6.50, Latoszyn 1/10 9.75 1/2, 1/10 8.75. Mąka rosyjska: Czerniowiec-Maryński 1/10 10.50, 1/10 9.50, I 8.50, Daxów 1/10 8.25, Bałta 1/10 8.50, Białocerkiew 1/10 11.25, 1/10 9.50, 1/10 8, Eliżawetgrad O. K. et C-o I 8.75. Krupczatka Terezenki I 11.60, II 9.50, Samarska I 12, II 9.75, Jelecka I 11.60, II 9.25. Cukier. W Gdańsku składy przepelnione są cukrem z fabryk Królestwa, zakupionym w większej części przez spekulatorów. Bank prywatny wstrzymał udzielanie zaliczeń. W Neufahrwasser, według wykazu urzędowego, w d. 15 b. m. leżało 148,000 centnarów cukru, a nowe transporty przybywają ciągle: Po 15 1/2 m. za 50 kgr. trudno znaleźć pomieszczenie. Wysyłki do Anglii zmniejszyły się do minimum, ceny spadły o 6 p., za towar wyładowany płacą 16 szylingów. We Francji obniżyły się ceny o 1 1/2 fr. Tutaj utrzymały się ceny przeszłotygodniowe. Niewielkie obroty ograniczyły się do pokrycia potrzeb miejscowych. Płacono za rafinadę Hermanów i Orszew 2.85, za inne marki rosyjskie 2.82 1/2—2.77 1/2, za Żubno 2.77 1/2, za marki grubo krystaliczne jak Łyszkowice 2.87 1/2, za inne 2.80. Koszki nabywano po 2.80 za kamień. Mączkę oddawano po 2.40 z potrąceniem 1%. Oko wita. W Hamburgu ceny obniżyły się do 28 m., ce franco Mława wynosi 100.88. Tutaj z powodu mniejszego dowozu ceny podniosły się, dochodząc w niektórych wypadkach do 82 3/4 za wiadro. Łoju sprzedano dwa wagony po 4.45, obecnie chcą płacić 4.48, żądają 4.50 za pud. Nafta. Na rynkach zagranicznych ceny podniosły się o 15 c. Brema żądała za dostawę w styczniu 7.25, w lutym i marcu 7.30 m. Gdańsk za dostawę w styczniu i lutym 8.75 za 50 kgr. Tutaj placono bez zmiany za naftę amerykańską 7 1/2 kop. za funt, za rosyjską braei Nobel rs. 1.12 za pud w małych beczkach z odstawa.

Włna Królewiec, 21 stycznia. Na targ tutejszy dowożą w małej ilości wełnę brudną, nabywaną po cenach niezmiennych 40—45—50—44 m. za 106 lb. wagi ołowiej.

Włna Londyn, 21 stycznia. Aukcyja. Gałunków krzyżowanych ofertują mało, placą drożej o 1/2 p., za gałunki wadliwe i ordynaryjne 1/2—1 p. mniej niż na aukcyi ostatniej; włna przyładowa ospała.

Włna Londyn, 22 stycznia. Aukcyja. Usposobienie spokojne ceny niezmiennione.

Włna Bradford, 21 stycznia. Usposobienie pomyślne dla nabywców, bardziej ospałe, pod wpływem wiadomości o aukcyi londyńskiej, przęda spokojniej, tkaniny lepiej.

Włna Antwerpia, 21 stycznia. Na dzisiejszym zebraniu przywózców wełny oznaczono jako dzień otwarcia pierwszej seryi tegorocznych aukcyi wełny La Plata 9-go, 10-go lub 11-go lutego, stosownie do ilości zdeklarowanych do dnia 29 stycznia.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Oddział pocztowy otworzono w osadzie Pilwiskach w guberni suwalskiej.

Dochód kolei wiedeńskiej w r. z. wynosił 8,252,842 rs. 50 kop. czyli mniejszym był od dochodu z 1884 r. o 252,642 rs. 71 1/2 kop. Kolej bydgoska miała w r. z. dochodu 971,567 rs. 38 kop.; czyli w porównaniu z r. 1884 mniej o 64,640 rs. 21 kop.

Przemysł drobny w powiecie ostrowskim. Pod tytułem powyższym znajdujemy bardzo z obowiązku, powiem, że czytałam wszystko, coś pan napisał.

Mimo dowcipnego unikania pochwał, ja kiemiś go obdarzam, pan Hope czuje się mile dotkniętym moją uwagą, to też odzywa się z uśmiechem:

— Oddaję wet za wet. Nie pamiętam nazwiska, którem nazwał panią Squire?

— Rivers—Heritage Rivers.

— Heritage—Rivers—powtórzył z namysłem—niezwykle imię i zdaje mi się, iż słyszałem je niedys.

— O, nie mów tak, panie Hope. Jedyną oryginalną rzeczą mogą się poszczycić, t. j. mojem imieniem. A jakiego uczucia doznałbyś pan, dowiedziawszy się, że wszystkie uważane za oryginalne intrygi twoich powieści, są tylko plagiatami?

— Roześmiał się.

— O, wiele z nich jest niemi, przypuszczam. Lecz przechodzimy zakazaną granicę, zawróćmy.

Rozmawialiśmy w ciągu całego obiadu o wszystkim na świecie a rozmowa toczyła się, jak między dwoma starymi przyjaciółmi. Jeżeli zdania jego różniły się z moimi, tłumaczył mi, dlaczego się różnią? Słuchając go, szeptałam sobie: surowa i nieokrzesana, znośna panna.—A teraz pan Hope nie tylko że słuchał słów moich uważnie, lecz zdawał się przywiązywać do nich wielką wagę. O, było to miłe uczucie. Pierwsze kroki zemsty były nader miłe, gdyż nie potrzebuję dodawać, iż nie nawidziałam go jak dawniej a pragnienie zemsty było jednako silne. Plan mój doznał powodzenia, wiedziałam o tem, gdy wstając od stołu, pan Hope mówił mi szepcąc, iż ma nadzieję, że szczególny urok tego obiadu i przyjemna wymiana myśli, nie skończą się wraz z opuszczeniem sali jadalnej, lecz przedłużać się będą w ciągu wspólnego naszego pobytu w domu państwa Lighton. Odpowiedzią na podobny komplement od tak znakomitej osoby, był

ciekawy artykuł w „Wieku,” z którego wyjmujemy ustęp o wyrobach z wełny, do których należą wyrabiane na domowych warsztatach przez Kurpiów sukna, wełniaki, szale, fartuchy, dery i kobierce. Produkcję roczną tych wyrobów ocenić trudno, gdyż ogromna ich większość idzie na domowy użytek wytworców lub ich najbliższego otoczenia, nieznaczna tylko ilość ukazuje się na targach miejskich — na których wobec bajecznej taniości lichych korcików pół lub cało bawelnianych zagranicznych, nie jest wstanie wytrzymać konkurencyi. Wyroby te jednak odznaczające się pewną charakterystyką miejscową, gustem oryginalnym a przede wszystkim niesłychaną trwałością przy nieco zmodyfikowanych warunkach produkcji i zbytu mogłyby zwyciężko walczyć z powodzią nietrwałych i pospolitych wyrobów pruskich. Osobliwie dywany i przykrycia na bryczki tkanne we wsi Kowalówka zasługują na zaznaczenie.

Fabryka uli ramowych (stojako-żelazków) powstaje w Dręszewie, w pow. radzyńskim.

Projekt kolei konnej. Przemysłowiec wrocławski Walfinger wspólnie z kilku fabrykantami i obywatelami ziemskimi z Królestwa projektuje pobudowanie kolei konnej z Kutna przez Łęczycę, Turek, Kalisz, Szczyperno, Skalmierzycę do Ostrowa w Poznańskim, gdzie kolej konna połączyłaby się z drogą żelazną.

Zjazd przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń, działających w państwie rosyjskiem, ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Petersburgu. Celem zjazdu będzie rewizya przepisów o reasekuracyi majątków przez jedno towarzystwo u drugiego oraz ujednostajnienie normy asekuracyjnej.

Dochody celne w r. b. według przewidywań ministerjum skarbu, będą mniejsze od dochodów 1884 r. o 6,032,000 rs.

Przeciwko kontrabandzie. Ministerjum skarbu obecnie zajmuje się obmyśleniem środków energicznych przeciw przemycaniu okowity zagranicznej.

Bank państwa, według pogłosek krążących w Petersburgu, zamierza dotychczasowy procent od żyro-konta, osób prywatnych, wynoszący 2 proc., obniżyć na 1 proc., żyro-konto zaś banków w miejsce dotychczasowej opłaty procentowej prowadzić bez opłaty wszelkich kosztów.

Oddział dla spraw drobnego przemysłu podobno ma być utworzony w departamencie rolnictwa.

Wystawa nasion, zboża, traw pastewnych, drzew ogrodowych i leśnych, oraz innych roślin otwartą zostanie w Odessie d. 17 lutego i trwać będzie tydzień.

Kronika Łódzka.

(—) **Z ostatniego zebrania reprezentantów** kasy zaliczkowej przemysłowców łódzkich, podajemy jeszcze następujące szczegóły. Sprawozdanie zarządu kasy za rok 1885 przyjęte zostało jednogłośnie bez debaty. Z powodu wzrostu wkładów w ostatnich

miesiącach roku zeszłego, była w kasie taka obfitość gotówki, że nie dało się na razie umieścić jej korzystnie, wskutek czego dywidenda ustanowiona została ogółem na 7 1/2%, t. j. o 1/2% niżej, aniżeli w latach ostatnich. Ażeby zapobiedz ewentualnościom podobnym na przyszłość, postanowiono obniżyć stopę procentową od wkładów, o czem wspominaliśmy w poprzednim numerze dziennika. Niezgodzający się z obniżeniem stopy procentowej, mogą wkłady swoje wycofać. Do dyskontowania weksli wybrano panów: Beyera Józefa, Finstera Reinholda, Wuttkego F. i Zięglera Rudolfa. Stan kasy jest w ogóle pomyślny, strat znaczniejszych w roku sprawozdawczym nie było.

(—) **Dyrekcya naukowa łódzka**, jak się dowiadujemy, ma być przeniesiona do Piotrkowa, na skutek starań p. kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Mówiono nam, że rzecz jest już w zasadzie postanowiona, rozchodzi się więc jeszcze tylko o koszty przeniesienia. Ponieważ w Piotrkowie mają siedzibę stałą wszystkie władze wyższe guberni, zdaje się więc, że przeniesienie dyrekcji naukowej łódzkiej przeprowadzono będzie w myśl ściślejszej centralizacyi władz. Zmiana ta nie będzie oczywiście korzystną dla miasta naszego, gdzie oprócz mnóstwa szkół ludowych rządowych i prywatnych pensyjonatów, istnieje wyższa szkoła rzemieślnicza a wkrótce otwartem ma być gimnazjum.

(—) **Kradzież**, popełniona w dyrekcji naukowej łódzkiej, wcale nie tak wygląda, jak ją przedstawiał „Tageblatt,” nie skradziono bowiem żadnych ważnych papierów a jedynie niewielką kwotę pieniężną, co około 70 rs., porobijawszy poprzednio biurka urzędników. Uwagi więc, jakie z powodu tej kradzieży pomieszcila „Prawda” w ostatnim numerze, nie wytrzymują krytyki.

(—) **Ruch chorych** w szpitalu miejskim św. Aleksandra, za ostatni kwartał 1885 r.: z kwartału poprzedniego pozostało w leczeniu 35 osób; przybyło w październiku 45, w listopadzie 22, w grudniu 35; razem leczyło się w ciągu kwartału ostatniego, osób 137. Wybyło ze szpitala wyleczonych: w październiku 30, w listopadzie 34, w grudniu 31,—razem 95 osób; zmarło ogółem w ciągu kwartału ostatniego 13; pozostało w leczeniu na rok 1886 osób 39.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 18 do 24 stycznia włącznie, dzieci do lat 15: katolików 39, ewangelików 13, żydów 7, — razem 59; dorosłych: katolików 9, ewangelików 7, żydów 3, — razem 19. Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 78 osób, o 27 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Niepomierne zwiększyła się śmiertelność pomiędzy dziećmi, bo o 22 wypadki w porównaniu z tygodniem poprzedzającym; śmiertelność pomiędzy dorosłymi zwiększyła się o wypadków 5.

(—) **Kilkanaście upadnięć** naliczono w niedzielę na chodniku ulicy Piotrkowskiej. He ich było na ulicach bocznych, trudno by policzyć. Wypadki te miały miejsce z powodu ślizgawicy, utworzonej przez zbite

cego wszelkie oczekiwanie. W bardzo wesołem usposobieniu umyślnie kładłam się dnia tego do łóżka.

ROZDZIAŁ III.

Wypadki dnia następnego obiecywały wiele. Czulałam, że nienawistny mi człowiek był mną zajęty; było to drobne grzeszczenie, niewątpliwie jednak zwracał na mnie uwagę. Spacerowaliśmy razem, rozmawiając o różnych rzeczach; opowiadał o swych latach młodzieńczych, walkach staczanych—był tak miły; iż z obawy wzbudzenia w mojem sercu uczucia sympatii, pragnęłam przerwać te zwierzenia.

Tego wieczoru powtórzył prośbę o śpiew, lecz ze sposobu, w jaki to czynił, poznałam, iż wypełniał formę grzeszczenia. Zaśpiewałam jedną z balad — rodzaj muzyki mielibanej przez niego — kawałek melodyjny, bez większej wartości, któremu jedynie uczucie śpiewaczki mogło odjąć cechę banalności. Po skończeniu śpiewu spojrzalam nań, dziękował spokojnie, z miłą rozczarowana. Teraz zaśpiewałam „Adelaide” Beethovena—wykonałam ją tak dobrze, jak może nigdy. Oczy nasze spotkały się i choć nie dodał słowa do chóralnych podziękowań reszty gości, dojrzałam, iż bardzo był wzruszony.

Panno Rivers — powiedział, zbliżając się do mnie po chwili — sądzę, że żaden amator w całej Anglii nie wykona tej arii przy własnym akompaniamencie tak dobrze jak pani. Powinszować tylko mogę zamiast gniewać się, że zwiódłaś mnie pani zeszłego wieczoru.

Podziękowałam za komplement a przez resztę wieczoru pan Hope nie oddał się prawie odnenni.

Dość, nie chcę już więcej mówić o tem. Dziś czuję się zawstydzona własnem postępowaniem. Gdyby nie zamiar odrzucenia ofiarowanej miłości, nigdy w życiu nie starałabym się o wzbudzenie jej w żadnym

masy topniejącego śniegu na chodnikach, które zaledwie przed kilku domami oczyszczono.

(—) **Kolej konną** z Łodzi przez Zgierz i Ozorków do Łęczycy proponuje przedsiębiorca wrocławski Walfinger. W Łęczycy kolej ta spotkałaby się z tramwajem, łączącym Kalisz, Kutno i Ostrowy w Poznańskim, którego to tramwaju budowę także projektuje Walfinger.

(—) **Na stacyi telegraficznej** w Warszawie znajdują się telegramy niedoreczone, nadesłane z Łodzi dnia 21 b. m. dla S. Blanka; d. 22 b. m. dla Epsteina i dla Kirzynowskiego od Szwarzomachera.

(—) **Młody tenor** p. Seideman (Emil Rechtszafen), uczeń konserwatorium dreźnieńskiego, obecnie artysta opery warszawskiej, przybędzie do Łodzi celem wystąpienia z koncertem.

(—) **Z cyrku.** Na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę w cyrku były najzupelniejsze pustki i nic dziwnego, albowiem w porze tej panuje w cyrku zmrok, wcale nieprzyjemny, a-któreśno lampy naftowe nie są w stanie usunąć. Woltyżerki cyrkowe widocznie wprawiają się w spadanie z koni, albowiem znowu jedna z nich spadła. Musimy tu zaniesć prośbę do właściwej władzy, aby nie pozwolono na palenie papierosów w bufecie w czasie antraktyw. Odnosnie do dyżurów strażackich znowu musimy zanotować pewnego rodzaju, choć niewielkie niedbalstwo, polegające na tem, iż strażacy spacerują sobie po cyrku, zamiast pozostawiania na wyznaczonych im stanowiskach.

(—) **Opera włoska.** Sobotnie i niedzielne przedstawienia opery włoskiej dały nam sposobność poznania sił bawiących w Łodzi opery włoskiej, która jakoś dotychczas mało cieszy się powodzeniem wśród publiczności łódzkiej. Ciężka jest dolą trupy wędrowniej: Olbrzymia łatwość komunikacyi umożliwia każdemu zwiedzenie pierwszorzędnych teatrów rozmaitych stolic świata, teatrów, których roczny budżet, rozporządzający setkami tysięcy a nawet milionami rubli, czyni dostępnym zgromadzenie sił pierwszorzędnych. Podobnymi widowskimi rozdzielakami widz z uprzedzeniem zachodzi do przybytku prowincjonalnej sztuki, a mierząc trupę wędrowną miarą pierwszorzędnych potęg scenicznych, dopatrjuje mimowolnie wszędzie niedokładności i braki, wobec których istniejące nawet strony dodatnie schodzą na plan dziesiąty. Wędrowna trupa nie jest w stanie prowadzić ze sobą całego taboru dekoracyi, maszyneryi i urządzeń scenicznych, jakie dziś wymagane są na dobrze urządzonej scenie, ani też nie może rozporządzać taką ilością personelu, aby każdej występującej osobie dostała się rola, odpowiednia jej głosowi, zgodna z jej charakterem. Wreszcie dziś, wobec tylu scen poszukujących i przepłacających każdy nietylko talent, ale nawet wybitniejszą zdolność—wędrowne trupy składają się z konieczności albo z ludzi, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie nadają się na wielką scenę lub jeszcze nie zdobyli sobie warunków,

mezczyzynie — nawet gdyby nim był Wincenty Hope. Lecz w pięć dni wiedziałam, iż plan był wykonany, cel osiągnięty więcej niż sama pragnęłam, bałam się dalszych skutków, żałowałam swej mściwości. Co najgorsza, że znajomi zaczęli szeptać i uprawiać niejako stosunek: istniejący między mną i moim wrogiem. Zwyciężyła własną naturę i żaniechać zemsty, było niepodobieństwem. Ze względu na siebie samą, należało rzecz przeprowadzić do końca, aby wszyscy poznali jak mało obchodził mnie ten człowiek.

Pewnego wieczoru, gdy siedziałam przed kominkiem z zamiarem położenia się spać, weszła Mabel Lighton, serdeczna dziewczę, która otwarciem wypowiedziała swe myśli i mentorowała mnie czasami.

— Heritage — zaczęła — co zamierzasz zrobić z Wincentym Hope?

— Bezwiednie zarumieniłam się i zakrywając twarz wachlarzem, pod pozorem uniknięcia jaskrawego światła, odpowiedziałam:

— Zrobić z nim? nie rozumiem cię.

— Owszem, rozumiesz. Gdyby tak postępowała inna panna, nazwałabym ją kólkietką—lecz ty nią nie jesteś, Heritage?

— Cóż zrobiłam takiego?

Mabel usnęła wachlarz i patrzyła mi prosto w oczy.

— Zdobyłaś miłość tego człowieka i któż się temu zadziwi? Lecz choć zdajesz się o tem nie wiedzieć, ja sądzę, że doprowadziłaś go do stóp swoich jedynie przez próżność. Heritage, on jest szlachetnym i dumnym człowiekiem. Jeżeli go zwiódzisz, złamiesz mu całe życie. Powiedz mi, czy go kochasz, czy też moje obawy są słuszne?

Będąc zmuszona odpowiedzieć, uciekłam się do żartu.

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

We wtorek d. 14 (26) stycznia 1886 r.

DRUGI

WIELKI KONCERT

Wandy i Jadwigi BULEWSKICH.

80-0-1

CYRK F. Schmidla

W poniedziałek 13 (25) stycznia PRZEDSTAWIENIA NIE BĘDZIE.

We wtorek 14 (26) stycznia 1886

WIELKIE nadzwyczajne przedstawienie

z wielkim i zupełnie nowym programem

NA BENEFIS

znakom. groteskwoltyżerii i tancerki

panny ŻANETY,

która uprasza o liczny współudział.

80-1-1

Kasa pożyczkowa przemysłowców łódzkich

ogłasza niniejszem, że podług postanowienia zgromadzenia reprezentantów kasy w dniu 22 b. m. następnego, od dnia 1 lutego r. b. nowego stylu, stopa procentowa od czasowych wkładów unormowana została jak następuje:

- od wkładów za natychmiastowym wypowiedzeniem 3%
od wkładów za trzymiesięcznym wypowiedzeniem 5%
Posiadacze tej kategorii wkładów, jeżeli procentami takimi niezadowolnią się, mogą takowe w każdym czasie z kasy wycofać.

81-3-2

W miesiącu styczniu r. b. otworzyliśmy w mieście tutejszem przy ul. róg Nowego-Rynku i Nowomiejskiej dom W-go Kamińskiego, obok składu materyałów aptecznych W-go Lipińskiego

skład wyrobów tabaczych

pod firmą: Rosenthal i Polkowski.

Skład rzeczony zaopatrziliśmy w znaczny zapas cygar, tytoni, papierosów i tabaki, z najcenniejszych fabryk krajowych i rosyjskich, z którymi zawiązaliśmy bezpośrednie stosunki, posiadamy również gilzy do papierosów i karty do gry.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna. Handlującym dogodnie warunki i odpowiedni rabat. Polecając skład nasz łaskawym względem pozostajemy z poważaniem Szanownej Publiczności,

IZYDOR ROSENTHAL, JAN POLKOWSKI.

82-10-2

Nowe papierosy



10 szt. 10 kop.

BRACI POLAKIEWICZ.

Nowe papierosy

MILIONY

BRACI POLAKIEWICZ

100 sztuk 60 kop.—10 szt. 6 kop.—5 sztuk. 3 kop.

57-6-2

ZARZĄD NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

W. J. RAGOZIN i Ska w Moskwie,

ma zaszczyt polecić produkowaną między innymi w zakładach towarzystwa

ASTRALINE

t. j. wyborny olej oświetlający, ciężaru gatunkowego 0,840-0,845, zapalający się dopiero przy 70% C. bez zapachu, pali się doskonałe w zwykłych naftowych lampach z okrągłymi i płaskimi brenerami, nie daje płomienia żółtego i kopcającego, jak zwykła nafta Bakińska.

Przy tej sposobności komunikujemy, iż na wystawie w Antwerpii jedynie tylko wyroby naszego towarzystwa oznaczone zostały nagrodą najwyższą t. j. dyplomem honorowym.

Wszelkie zlecenia przyjmujemy jak dotychczas tak i nadal nasz reprezentant jeneralny

pan HERMAN MEYER

80-3-3

Orla 7 (II) w Warszawie.

MAGAZYN GOTOWEJ GARDEROBY

meżkiej i dziecinnej

Hermana Juliusza Sachs

ulica Piotrkowska Nr. 263, róg Kolejnej.

Poleca gotowe ubrania dla mężczyzn i dla chłopców, szlafroki, paletoty, płaszczyki dla dziewcząt i t. d. po cenach nadzwyczaj niskich.

92-3-1

„Exsiccator“



osusza wilgotne mury, zabezpiecza nowe, — użyteczny w gospodarstwie rolnem, ważny także dla fabryk, gdzie wilgoć lub para dochodzi oraz utrwała wszelkie przedmioty drzewne, zakopane w ziemi lub będące ciągle w użyciu. Sprzedaje się do 50 funtów po 35 kop., więcej nad 50 funtów po 30 k.

Gustaw Ritter,

Inżynier Technolog.

25-4-5

Królewska Nr. 39

Do sprzedania lub wdzierżawienia

FABRYKA FAJANSU

w pobliżu Warszawy nad Narwią, niedaleko jej ujścia do Wisły—przy stacji kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit N. D. 10, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26 w Warszawie.

89-3-1

Zgubiono

kartkę od paszportu wydaną w tych dniach przez wójta gminy Radogosz na imię Józefa Pędowskiego i 1.50 rs. pieniędzmi. Łaskawy znalazca raczy pozostawić w redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

91-3-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 stycznia.

Table with multiple columns: Wskazanie, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione transakcje, Akcje, etc. It lists various financial data for different locations and securities.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ NA

Goniec Losowań

zamieszczający tabele amortyzacji wszystkich rosyjskich papierów wartościowych, pożyczek premiovych, loteryi ochron, obligacji i t. p., jak również i te numery papierów, które zostały zamortyzowane w poprzednich losowaniach i dotąd zostały nie zrealizowane.

Cena z odfyską na 3 miesiące 1 rs. na rok 3 rs.

Prenumeratę przyjmuje się w Petersburgu w domu bankierskim

Henryka Blokk

Nowski Prosp. Nr. 86, dom Bernardati.

Jeden numer wysła się na każde żądanie, za nadesłaniem tylko marki pocztowej.

90-8-1

TŁOMACZENIA

do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

FORTEPIAN

fabryki Kerntopf w dobrym stanie do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość u zawiadowcy stacyi d. Łódź.

76-3-3

Obwieszczenie.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi. W celu zapobieżenia mylnym pogłoskom dyrekcyja postanowiła ponownie podać do powszechnej wiadomości stowarzyszonych, iż zawarta kontrakty, o ubezpieczeniu od ognia budowli stowarzyszonych następującymi towarzystwami:

- a) Warszawskiem,
b) Moskiewskiem,
c) I-m Rosyjskiem z r. 1827,
d) II-m Rosyjskiem z r. 1835,
e) St. Petersburgskiem,

w których to towarzystwach stowarzyszeni winni ubezpieczać od ognia swoje budowle, a nawet mogą przynieść ubezpieczenia już zawarte w jednym z tych towarzystw do drugiego, jednakże dopiero po upływie terminu polisy określonego.

Przytem oznajmia, iż stowarzyszeni pracujący obniżać szacunki ogniowe, lub przyjmować część pełną wartości budowli na swoje ryzyko, w myśl § 18 ustawy towarzystwa nie mogą samowolnie takowego dokonywać i w każdym podobnym zdarzeniu winni wprzód wyjednać zezwolenie dyrekcyi, w przeciwnym bowiem razie narażą się na skutki powołanym §-m objęte, to jest byłoby zniewoleni do zwrotu części, lub całości udzielonej pożyczki.

Prezes: L. Grohmann.

Dyrektor biura: A. Rosicki.

B. woźny sądowy

poszukuje miejsca woźnego, szwajcara lub innej odpowiedniej posady. Wiadomość w red. „Dz. Łódzkiego“.

Uczeń

z wykształceniem trzechklasowym potrzebny jest do drukarni „Dziennika Łódzkiego“.